

Nowe ustalenia archeologów ws. „wyjścia z Afryki”

17 czerwca 2014

Tradycje środkowopaleolityczne utrzymywały się w Afryce znacznie dłużej, niż dotąd sądzono – wykazały specjalistyczne analizy polskich naukowców.

Wyniki specjalistycznych analiz geomorfologicznych i datowania metodą optycznie stymulowanej luminescencji (OSL) reliktyw obozowiska paleolitycznego w Affad w północnym Sudanie, którego wiek określano dotychczas na podstawie wyrobów krzemiennych i szczątków zwierzęcych na ok. 70 tys. lat, zaskoczyły naukowców. Okazało się, że miejsce było użytkowane zdecydowanie później, bo dopiero około 15 tysięcy lat temu. Badane przez Polaków konstrukcje wznoszono z drewna – były to zarówno szałasy, jak i instalacje służące do suszenia mięsa i obróbki skór antylop.

„To zaskakujące ustalenie, bo przebudowuje obecny obraz prahistorii człowieka w Afryce północno-wschodniej – mówi PAP dr Marta Osypińska z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Poznaniu, kierowniczka projektu badawczego. – W tym czasie na terenie Egiptu ludzie reprezentowali już zupełnie inny etap rozwoju społecznego i technologicznego – bardziej zaawansowany, określany jako późnopaleolityczny. Tymczasem na terenie Środkowej Doliny Nilu nadal funkcjonowały społeczności o sposobie życia sprzed dziesiątków, jeśli nie setek tysięcy lat”.

Archeologom trudno jest wyjaśnić, dlaczego identyczny i niemal niezmienny sposób wykonywania narzędzi krzemiennych utrzymywał się w rejonie Affad tak długo w przeciwieństwie do obszarów wysuniętych dalej na północ Afryki i w Europie. Około 70 tys. lat temu pierwsze grupy Homo sapiens opuściły Czarny Ląd, rozprzestrzeniając wraz ze sobą technologię obróbki

krzemienia, która po 30 tysiącach lat uległa znacznym przeobrażeniom i ulepszeniom. Technologia wytwarzania kamiennych narzędzi była zaledwie drobnym elementem kultury, ale jej zmienność obrazuje przeobrażenia także w innych sferach życia.

„Naszym zdaniem pozostałości odkryte w Affad nie są odosobnione. Uważamy, że na obecnie niedostępnych do badań terenach Południowego Sudanu funkcjonowały niegdyś podobne społeczności, które przez dziesiątki tysięcy lat nie modyfikowały swoich strategii przystosowania do środowiska” – mówi dr Osypińska.

Cyklicznie – wraz z globalnymi wahaniami klimatu, które w dolinie Nilu skutkowały przesunięciem na północ podmokłej sawanny drzewiastej, grupy ludzkie o tradycjach środkowopaleolitycznych pojawiały się również w Affad, a nawet w Dolnej Nubii – na sudańsko-egipskim pograniczu. Jednak wraz z zanikaniem obfitej w antylopy, bawoły i hipopotamy drzewiastej sawanny, migrowały jeszcze dalej – nawet poza Afrykę. Zdaniem naukowców, w Affad mamy do czynienia ze śladami ostatniej tego typu fali osadniczej – prawdziwymi epigonami środkowego paleolitu.

„Przypuszczamy, że odkryliśmy obozowisko zlokalizowane niegdyś w idealnym dla człowieka ekosystemie, gdzie z łatwością zdobywał pokarm i surowce do wytwarzania schronisk oraz narzędzi, z którego nie chciał wychodzić i do którego był najlepiej przystosowany przez prawie 200 tys. lat” – przekonuje archeolog.

Zdaniem naukowców, jeszcze 15 tysięcy lat temu okolice Affad mogły wyglądać jak obecne pogranicze Etiopii i Sudanu w Parku Narodowym Dinder.

Badania zrealizowano w ramach projektu „Epigoni tradycji lewałuskich w Dolinie Nilu Środkowego”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)